



Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdansk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdansk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA” i „KSIĘCIA MŚCIWOJA II”

Nr 5 (154) maj 2014

ISSN 1842-7610

20 lat „Naszego Gdańska”

Dość brudu!

Transeuropejska autostrada

**www.nasz.gdansk.pl
biuro@nasz.gdansk.pl**

Stare Miasto w wiosennym słońcu

Fot. Andrzej Januszajtis

Pieczemy z pasją według naturalnych receptur



PELLOWSKI

Piekarnia - Cukiernia



www.pellovski.net

EURO-WENT®
WENTYLACJA KLIMATYZACJA
SYSTEMY KOMINOWE

EURO-WENT Sp. z o.o.
80-058 Gdańsk
ul. Starogardzka 18
tel. (58) 305 16 47
fax (58) 305 16 91
www.euro-went.pl
info@euro-went.pl

Firma "EURO-WENT" jest prywatną spółką z ograniczoną odpowiedzialnością założoną w 1994 roku, a od 1999 roku posiadającą status Zakładu Pracy Chronionej. Zatrudnia średnio 90 osób.

Mottem przewodnim Spółki jest

Do całej gamy produkowanych elementów dołączył nasz nowy wyrob opatentowany i przebadany w ramach programu B+R przez Politechnikę Gdańską.

**"...Nie ma budynku bez fundamentu
a dobrej wentylacji i komina bez EURO-WENTU..."**

Firma posiada wdrożony System Zarządzania Jakością ISO 9001:2008 oraz CE1450, CE1488.



**Wywiewnik grawitacyjny
nowej generacji** -
skuteczniejszy i pracujący
bezobsługowo, gdyż nie
posiada żadnych elementów
wirujących.

Od 01.02.2014 oferujemy w promocyjnej cenie



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Pomorskie w Unii
Agencja Rozwoju Pomorza S.A.
www.arp.gda.pl

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt finansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013.
"Przeprowadzenie prac B+R przy udziale Politechniki Gdańskiej, a po pozytywnym wyniku prac seryjna produkcja innowacyjnego wywiewnika, na którego EURO-WENT sp. z o.o. posiada prawo ochronne nr 64321"

Centrum Szkółkarskie „Justyna”



inż. JUSTYNA KĄLETA
80-018 Gdańsk Lipce
ul. Trakt Św. Wojciecha 291

tel. 58 309 46 41

tel./fax 58 306 65 10

tel. kom. 602 345 612

e-mail: biuro@ogrodyjustyny.pl

www.ogrodyjustyny.pl

OFERTA:

CENTRUM OGRODNICZE:

- szeroki asortyment artykułów ogrodnich
- drzewka, krzewy ozdobne i owocowe
- donice, narzędzia, nawozy i podłoża do roślin

KWIACIARNIA:

- aranżacje kwiatowe i wystroje imprez okolicznościowych
- bukiety, stroiki, wieńce i wiązanki okolicznościowe

ZAKŁADANIE OGRODÓW



Lic. zawodowa nr 20310

iNIERUCHOMOŚCI

Katarzyna Parzusińska-Orlik

tel.: 600 898 014

Pośrednictwo w obrocie
nieruchomościami

DOMY DZIAŁKI MIESZKANIA

kupujących, sprzedających, wynajmujących, najemców
deweloperów, inwestorów ZAPRASZAMY do współpracy

ul. Gradowa 11 lok. 203, 80-802 Gdańsk

www.inieruchomosci.com.pl

PIEKARNIA



CUKIERNIA

PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

**POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH**

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne
miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują
się na naszym portalu
www.naszgdansk.pl
w zakładce e-miesięcznik

Redakcja

Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług. Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.



80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel. / fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 9-18, Sobota: 9-15

**Kupcy
Dominikańscy**



ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ORAZ ODSZKODOWANIA

przejętych przez władze PRL

Finansowanie całości postępowania

Wynagrodzenie prowizyjne po pozytywnym zakończeniu sprawy

95% prowadzonych od 1996 r. spraw zakończonych sukcesem

**bezpłatne
konsultacje**



www.KancelariaReprywatyzacyjna.pl
ul. Jaśkowa Dolina 4/3 80-252 Gdańsk
tel: (48) 58 345-39-00
e-mail: kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl



20 lat „Naszego Gdańska”

Ponad podziałami

Nasze Stowarzyszenie skończyło w tym roku 20 lat. Wszystko zaczęło się w kwietniu 1994 r., tuż przed wyborami samorządowymi drugiej kadencji, gdy, licząca 37 osób grupa działaczy, zniesmaczona rosnącymi niesnaskami między partiami, postanowiła utworzyć ugrupowanie ponad podziałami. Odnieśli sukces – po wyborach „Nasz Gdańsk” miał w 60-osobowej Radzie Miasta 4 radnych i wielu przyjaciół.

Z uzyskanego w ten sposób wpływu na decyzje Stowarzyszenie korzystało, zabierając głos w wielu sprawach zgodnie z interesem miasta i jego mieszkańców.

Medal księcia Mściwoja II

Nie ograniczano się przy tym do spraw gospodarczych, ale organizowano także różne akcje charytatywne, jak np. „Wakacje dzieciom”, imprezy kulturalne i spotkania integracyjne. Po tragicznych wydarzeniach, jak np. pożar w Hali Stoczni Gdańskiej, czy powódź na Oruni, „Nasz Gdańsk” przychodził z pomocą poszkodowanym.

Pasmo sukcesów przerywały niepowodzenia w kolejnych wyborach samorządowych, w których zawsze brakowało ułamka procenta do pokonania progu 5 procent głosów.

Po pierwszych przegranych wyborach w 1998 r. pierwszy prezes, Antoni Szczyt, podał się do dymisji. Na nowego prezesa wybrano niżej podpisanego, który zresztą dopiero wtedy został członkiem Stowarzyszenia. Od 2001 r. Stowarzyszenie wydaje bezpłatny miesięcznik „Nasz Gdańsk”, który szczegółowo informuje o naszej działalno-

ści. Jak to w życiu bywa radość przeplatała się ze smutkiem, sukcesy z niepowodzeniami. Zabieraliśmy głos i występowaliśmy z inicjatywą w sprawach większych i mniejszych, ale zawsze ważnych dla Gdańska. Udało się uratować skwer przy ulicy Szerokiej, nie udało się – mimo dobrego początku i oficjalnego poparcia – wybudować wielozadaniowej krytej pływalni w Śródmieściu. Zostawmy jednak na boku niepowodzenia. W roku 2012 Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” zostało uhonorowane jednym z najwyższych odznaczeń, jakie przyznaje Rada Miasta Gdańska – medalem księcia Mściwoja II.

Naszą działalność oddał słowami wygłaszający z tego tytułu laudację Przewodniczący Rady Bogdan Oleszek:

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” powstało w 1994 r. Wśród założycieli było wielu kupców, przedsiębiorców i przedstawicieli Gdańskiej Izby Rzemieślniczej. Wszystkim były bliskie sprawy Gdańska i tak jest do dziś. W okresie początków transformacji gospodarczej i tworzenia się samorządności lokalnej Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” stało się ponadpartyjną płaszczyzną ludzi

pragnących dynamicznego rozwoju miasta, wyczułonych na krzywdę człowieka, działających ponad podziałami politycznymi. Pierwszym prezesem był Antoni Szczyt, zmarły tragicznie w roku 2010. Od roku 1998 na czele zarządu stoi doc. dr inż. Andrzej Januszajtis. „Nasz Gdańsk” jest dziś stowarzyszeniem użyteczności publicznej.

Zachować walory historycznej architektury i ładu przestrzennego

Pośród zawartych w jego statucie ideowych celów na pierwszy plan wybija się działalność na rzecz zachowania walorów historycznej architektury i ładu przestrzennego Gdańska, jego zabytków i dzieł sztuki oraz wspieranie rewitalizacji miejsc i dzielnic istotnych dla wizerunku i świadectwa historycznego Gdańska. W oparciu o zasadę, że bez spraw morza i żeglugi nie byłoby Gdańska, Stowarzyszenie aktywnie je promuje i wspiera ożywienie dróg wodnych w naszym mieście. Ważną domeną działalności jest upamiętnianie wybitnych postaci, miejsc i wydarzeń w historii Gdańska i regionu, czego widowym efektem była inicjatywa i doprowadzenie do zawiesze-

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320-24-07
www.nasz.gdansk.pl

Prezes: doc. dr inż. Andrzej Januszajtis
Wiceprezisi: Waldemar Kowalski, Zbigniew Socha
Sekretarz: Bożena Moćko
Skarbnik: Anna Kuziemska
Członkowie Zarządu: Zdzisław Gregorkiewicz, Łukasz Pellowski
Dyrektor Biura: Ruffin Godlewski, Z-ca Dyrektora: Helena Turk

Stały dyżur: wtorek 17–18

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny – doc. dr inż. Andrzej Januszajtis
Redaktor Wydania – red. Katarzyna Korczak
Sekretarz Redakcji – Waldemar Kowalski
Redaktorzy wydania internetowego – Barbara Jankowska,
Janusz Wikowski

Członek Redakcji – Zbigniew Socha
Dystrybucja miesięcznika – Roman Nadolny, Edmund Szymański

Poglądy i artykuły autorów zamieszczamy na zasadzie wolnej tribuny

Patronat internetowy: IMA Internet Service Provider

Skład i druk: Wydawnictwo Gdańskie Sp. z o.o.
tel./fax 58 301-61-42, e-mail: wgdansk@logonet.pl

W NUMERZE:

Ponad podziałami. 20 lat „Naszego Gdańska”	3, 4
Pamiętaliśmy. U stóp pomnika „Golgoty Wschodu”	5
Dżentelmen z Gdańska zasługuje na pamięć i podziw. 328. rocznicy Urodzin Daniela Gabriela Fahrenheita	5
Ujrzyć Apollina podniebną świątynię. „Sonety greckie” Andrzeja Januszajtisa	6, 7
Mieszkańcy, mając dość brudu, patologii i zagrożeń, wyszli na ulicę. Dni Ziemi we Wrzeszczu	8
Transeuropejska autostrada Północ-Południe musi być połączona w Porcie Gdańsk z autostradami morskimi	9, 10, 11
Nie wszystkie nakłady podlegają zwrotowi w przypadku odzyskania wywłaszczonej nieruchomości, zbędnej na cel wywłaszczenia. Problematyka prawna szeroko pojętej reprivatyzacji (18)	12
Grafika może być zawodem i pasją. Koła Inżynierów i Pasjonatów (IKO „Nasza Orunia”) z młodzieżą	13
Tułaczy los por. Jerzego Pałuskiego. 70. rocznica zwycięskiej bitwy polskich żołnierzy pod Monte Cassino	14, 15
Masz problem – przyjdź! Ośrodek Rozwoju Osobistego Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich we Wrzeszczu działa	16
Pieśni z całego świata. Gdański Chór Nauczycielski obchodzi 30-lecie działalności	17
Zespół Szkół Muzycznych w Gdańsku-Wrzeszczu jest szkołą państwową, prowadzoną i finansowaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	18

nia tablicy upamiętniającej pobyt Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego w gdańskim areszcie w 1917 r. Z inicjatywy Stowarzyszenia przywrócono też na byłej siedzibie Generalnego Komisarzatu Rzeczypospolitej Polskiej przy Nowych Ogrodach odtworzoną tablicę z roku 1935, upamiętniającą 15-lecie powrotu Polski nad Bałtyk, z dodaniem nowej, przypominającej dramatyczne dzieje tego budynku. W uznaniu tych przedsięwzięć Prezes Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odznaczył Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” medalem Pro Memoria. Stowarzyszenie często zabiera głos w sprawach zagospodarowania przestrzennego i właściwego kształtu zabudowy historycznego Śródmieścia Gdańska i choć nieraz zajmuje stanowisko krytyczne wobec niektórych decyzji władz, to zawsze przy tym proponuje rzetelnie opracowane rozwiązania alternatywne. Należy również przypomnieć zainicjowane przez Stowarzyszenie 4 lata temu, we współpracy z Nadbałtyckim Ośrodkiem Kultury, comiesięczne odczyty o historii Gdańska i jego zabytków

w Ratuszu Starego Miasta, gromadzące liczne rzesze słuchaczy.

Pobudzane aktywności mieszkańców

W wielu istotnych sprawach miejskich Stowarzyszenie współdziała z Władzami Miasta i jest to współpraca cenna. Ważną cechą działalności Stowarzyszenia jest wyjątkowe zaangażowanie w sprawy miasta, a także umiejętność pobudzania aktywności mieszkańców i skupiania do realizacji wspólnych celów przedstawicieli różnorodnych środowisk. Niezwykle aktywna była rola Stowarzyszenia w ostatnich wyborach rad jednostek pomocniczych, po obniżeniu progu wyborczego przez Radę Miasta. Dzięki temu zaangażowaniu i połączeniu pod egidą „Naszego Gdańska” sił stowarzyszeń inicjatyw lokalnych powstała po raz pierwszy Rada Dzielnicy Śródmieście, w której znalazło się wielu członków Stowarzyszenia. Trybuną Stowarzyszenia i miejscem popularyzacji zarówno historii Gdańska jak i problemów współczesności jest starannie redagowany miesięcznik „Nasz Gdańsk”, którego ukazało się do-

tył 150 numerów. Są to wszystko przykłady dobrego realizowania idei społeczeństwa obywatelskiego. W uznaniu tych zasług Rada Miasta Gdańska z pełnym przekonaniem przyznała Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk” medal Księcia Mściwoja II.

Z nowszych inicjatyw wspomnę jeszcze o organizowanych przez nas wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta spotkaniach z Ludźmi Zasłużonymi dla Historii i o zawarciu partnerstwa z Federacją Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

„Pakt dla Gdańska”

Partnerstwo to sprzyja m.in. realizacji zaproponowanego przez nas „Paktu dla Gdańska”, który ma objąć możliwie szeroki krąg stowarzyszeń, osób i instytucji działających na rzecz zachowania i pomnażania walorów naszego miasta. Powstały aktywne koła na Oruni i we Wrzeszczu. „Nasz Gdańsk” coraz mocniej zaznacza swoją obecność w życiu miasta.

Także nasz obecny jubileusz nie będzie pustą uroczystością, fajerwerkem wyłącznie na pokaz. Trwałą jej pamiątką będzie ufundowany przez naszych członków i sympatyków sztandar, którego jedna strona powtarza mało znaną historyczną flagę naszego miasta, przedstawioną na „Apoteozie Gdańska” z 1608 r. w Ratuszu Głównego Miasta. Drugim widocznym śladem naszego XX-lecia ma być pomnik Artura Schopenhauera, wielkiego europejskiego filozofa, jednego z największych Gdańszczan. Chcieliśmy wmurować kamień węgielny pod pomnik przy ul. Św. Ducha, nieopodal domu, w którym Schopenhauer się urodził, ale uzyskanie wszystkich pozwoleń (mimo ogólnie życzliwego nastawienia) wymaga dłuższego czasu, ograniczamy się więc na razie do inicjatywy wystawienia pomnika. To kontynuacja jednego z naszych statutowych celów: uhonorowania i upamiętnienia wybitnych postaci dawnego i współczesnego Gdańska.

Z okazji Jubileuszu dziękuję wszystkim, którzy współdziałali w realizacji naszych celów i życzę wszystkim Członkom i Sympatykom „Naszego Gdańska” i w ogóle wszystkim Gdańszczanom, by im zawsze towarzyszyło zdrowie, miłość Najbliższych i satysfakcja ze wszystkiego, co robią, zwłaszcza dla naszej małej Ojczyzny – Gdańska, większej – Regionu Gdańskiego i tej największej – Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS



Galeria „Mała Żabka”

Wykonujemy

Wydruki artystyczne na papierze czerpanym i postarzanym:

- życzenia na różne okazje,
- gratulacje,
- dyplomy,
- zaproszenia (ślubne, urodzinowe, komunijne i inne),
- wyznania,
- opisy imion,
- opisy znaków zodiaku,
- dzienne horoskopy urodzinowe,
- opisy herbów rodowych,
- pocztówki,
- księgi okolicznościowe,
- inne wydruki na indywidualne zamówienia.

Mieścimy się w Gdańsku ul. Tkacką 19/20

tel. 510-170-173

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
mogą otrzymać nasz miesięcznik w Galerii
„MAŁA ŻABKA”



Program obchodów XX-lecia działalności Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

20–31.05.2014 r. (w godz. 9.00–18.00)

Wystawa twórczości malarskiej i prac architektonicznych inż. arch. Stanisława Michela i inż. arch. Tadeusza Stasińskiego oraz twórczości rzeźbiarskiej Gennadija Jerszowa – członków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”. Otwarcie wystawy nastąpi 20.05.2014 r. o godz. 12.00 w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) przy ul. Rajskiej 6 (I piętro).

24.05.2014 r. – Uroczystość Główna

- 9.00–10.00 – Msza święta w Kościele św. Katarzyny w intencji za Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk”
- 10.45–11.00 – Przybycie uczestników uroczystego apelu i wręczenia sztandaru. Miejsce uroczystości – Dwór Artusa, ul. Długi Targ w Gdańsku.
- 11.00–11.05 – Powitanie i hymn państwowy.
- 11.05–11.10 – Wystąpienie powitalne Prezesa Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.
- 11.10–11.25 – Nadanie sztandaru Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk”:
– wbicie gwoździ honorowych w drzewce sztandaru,

- poświęcenie sztandaru,
- wręczenie sztandaru Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk”.

11.25–11.35 – Wystąpienie okolicznościowe Prezesa Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

11.35–11.45 – Wystąpienia przedstawicieli władz samorządowych.

- 11.45–12.15 – Wręczenie medali, odznak i innych wyróżnień:
– wystąpienia okolicznościowe wyróżnionych odznaczaniami państwowymi,
- wręczenie złotych odznak Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

12.15–12.35 – Koncert.

12.35 – Zakończenie głównej uroczystości.

Wszystkich naszych sympatyków i zainteresowane osoby informujemy, że w czerwcowym wydaniu miesięcznika „Nasz Gdańsk” przedstawiona zostanie szczegółowa i pełna relacja z przebiegu Uroczystości Obchodów XX-lecia działalności Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

RUFIN GODLEWSKI



U stóp pomnika „Golgoty Wschodu”

Pamiętaliśmy

13 kwietnia 2014 r. u stóp pomnika „Golgoty Wschodu” na cmentarzu przy ul. Łostowickiej w Gdańsku miała miejsce uroczystość z okazji Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej oraz 74. Rocznicy II masowej zsyłki Polaków na Sybir. W gronie przybyłych mieszkańców Gdańska, a także przedstawicieli środowisk kombatanckich, gdańskiego i pomorskiego samorządu, funkcjonariuszy służb mundurowych oraz gdańskich instytucji i szkół nie zabrakło delegacji Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”. Kwiaty pod pomnikiem złożyli członkowie Stowarzyszenia: Anna Kuziemska, Józef Kubicki i Andrzej Siewruk. Organizatorami uroczystości był Urząd Miejski w Gdańsku, Gdańska Rodzina Katyńska i Związek Sybiraków – Oddział Gdańsk. Przebieg uroczystości uświetniła Orkiestra Morskiego Oddziału Straży Granicznej oraz Kompania Reprezentacyjna z 49. Bazy Lotniczej w Pruszczu Gdańskim.

WK



Fot. Jerzy Pinkas/www.gdansk.pl

Delegacja Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, od lewej: Andrzej Siewruk, Anna Kuziemska i Józef Kubicki

328. rocznica Urodzin Daniela Gabriela Fahrenheita

Dżentelmen z Gdańska zasługuje na pamięć i podziw

W dniu 23 maja 2014 r. o godzinie 13:00, z inicjatywy Fundacji Fahrenheit Polonia w Gdańsku, odbędzie się uroczyste upamiętnienie 328. rocznicy Urodzin Daniela Gabriela Fahrenheita.

Przy kolumnie meteorologicznej – na rogu Długoego Targu i ul. Mieszczańskiej w Gdańsku – spotkają się: Członkowie Zarządu Fundacji, którzy czuwają nad całością organizacji uroczystości – Diana Nowosielska, Lucyna Siewruk i Andrzej Siewruk oraz nauczyciele i młodzież z Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 25 w Świbnie. W skład świbnieńskiego ZKPiG nr 25 wchodzi: Szkoła Podstawowa Nr 88 im. Daniela Gabriela Fahrenheita i Gimnazjum Nr 32 im. Daniela Gabriela Fahrenheita.

Uczniowie przybędą ze sztandarami szkoły i ustawią się przy wspomnianej kolumnie, a wolontariusze fundacji złożą wiązanki kwiatów.

Swoja obecnością zaszczyt nas Profesor Andrzej Januszajtis, znawca i miłośnik Gdańska. Opowie zgromadzonym o życiu i dorobku naukowym wynalazcy, uczestnicy



Tak 326. urodziny Daniela Gabriela Fahrenheita obchodzono przy kolumnie meteorologicznej w Gdańsku w 2012 roku

przejdą pod dom rodzinny Fahrenheitów przy ul. Ogarnej 95.

Tego samego dnia wcześniej, o godzinie 9:00 w Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 25 w Świbnie odbędzie się finał wiedzy o sławnym fizyku w z udziałem młodzieży gimnazjalnej z całego Gdańska. W komisji konkursu zasiadają: Prof. Andrzej Januszajtis, Lucyna Siewruk i Andrzej Siewruk.

Podczas uroczystości przy cokole wręczone zostaną puchary i cenne nagrody dla zwycięzców tego konkursu.

Zapraszamy wszystkich gdańszczan ... i nie tylko.

Daniel Gabriel Fahrenheit – dżentelmen z Gdańska zasługuje na pamięć i podziw, mamy nadzieję, że wiedza o Nim wzrośnie....

DIANA NOWOSIELSKA

FOT. LUCYNA SIEWRUK – ZE ZBIORÓW
FUNDACJI FAHRENHEIT POLONIA

„Sonety greckie” Andrzeja Januszajtisa

Ujrzyć Apollina podniebną świątynię

W czwartek, 24 kwietnia 2014 r. w Auli Politechniki Gdańskiej przy ul. Gabriela Narutowicza w Gdańsku-Wrzeszczu odbyła się promocja tomiku wierszy doc. dr inż. Andrzeja Januszajtisa „Sonety Greckie”. Spotkanie zorganizowane było w program Politechniki Otwartej.

Druga promocja tego tomiku poezji miała miejsce we wtorek, 29 kwietnia 2014 r. w Filii Gdańskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Mariackiej 42. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Marpress.

Mieliśmy badać akustykę

– „Sonety greckie” są reminiscencją podróży po Grecji, jaką odbyłem w 1981 r. ze studentami Instytutu Fizyki Technicznej Politechniki Gdańskiej, którego byłem dyrektorem, a po powstaniu Wydziału dziekanem – powiedział doc. dr inż. Andrzej Januszajtis. – Był to właściwie obóz na-

ukowy, mający na celu badania akustyki w antycznych teatrach greckich. Wzięliśmy ze sobą potrzebne do tego przyrządy, ale na miejscu okazało się, że w żadnym z tych teatrów nie ma elektryczności! Było to dla nas wielkie zaskoczenie. Nie robili pomiarów, tym więcej czasu zostawało na zwiedzanie. W ciągu dwóch tygodni zjeżdżali autokarem prawie całą Grecję kontynentalną (przedtem i potem całe Bałkany). W dzień zwiedzali różne cudowne miejsca, a na noc wyjeżdżali wysoko w góry i rozbijali namioty na jakiejś ustronnej polanie.

– Było to dla mnie, towarzyszącej mi córki Kasi i wszystkich młodych uczestni-

ków wyprawy niezapomnianym przeżyciem – kontynuuje doc. dr inż. Andrzej Januszajtis. Tam, na miejscu, można było zrozumieć historię Grecji, podzielonej niegdyś na miasta-państwa. Wszędzie są góry, to one dzielą kraj na niewielkie, odseparowane od siebie, regiony.

Wszędzie też jest blisko do morza, uprawianego przez Greków i wykorzystywane do żeglugi od zarania dziejów.

Kolebka wszystkiego, dla czego żyć warto

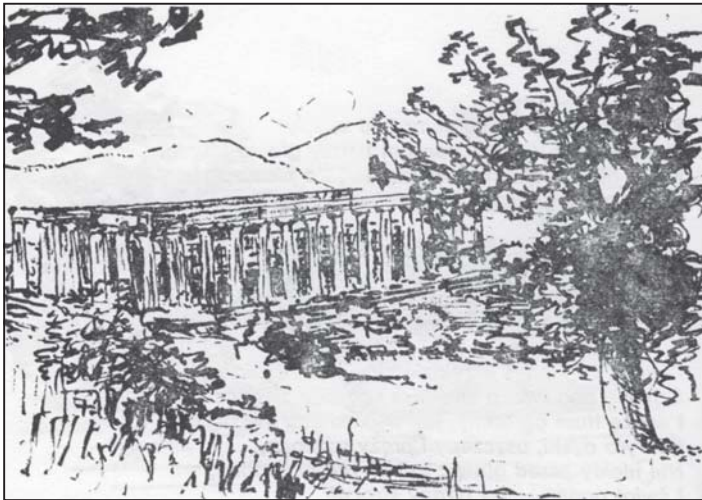
To niezwykle połączenie gór, morza i zabytków prastarej kultury zrodziły najgłębszy podziw i wzruszenia, których odbiciem

jest niniejszy zbiór wierszy. Autor pisał je już po powrocie do kraju, w którym niedługo potem rozszalał się stan wojenny – groźny przejaw zniewolenia i pogardy dla ideałów wolności, wypracowanych w starożytnej Grecji. Stąd zawarte w niektórych wierszach aluzje.

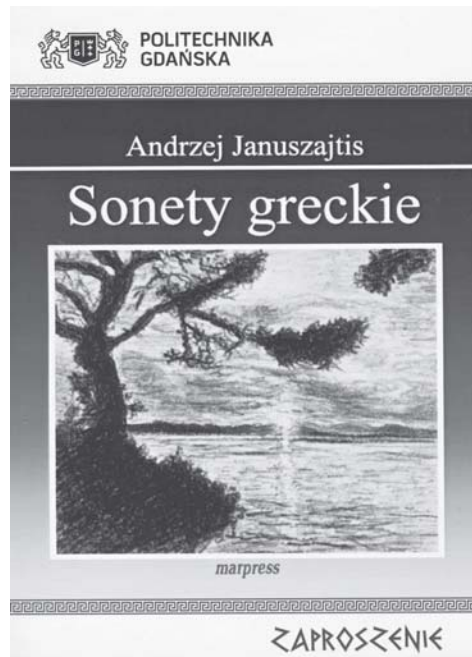
– Pisząc sonety starałem się dochować wierności regułom tej klasycznej formy poetyckiej – mówi autor. – Zmusza to do dyscypliny i sprzyja spójności i zwartości wypowiedzi. Towarzyszące wierszom ilustracje powstały na podstawie szkiców, które robiłem na miejscu. W kilku przypadkach posłużyłem się fotografiami, również przez siebie wykonanymi.

Całość była wydana po raz pierwszy w roku 1983 przez Klub Kultury „Rudy Kot”, w którym działał wówczas niezapomniany Jan Gawlik. Obecne wydanie autor zaopatrzył w glosy, wyjaśniające mniej wyrobionym odbiorcom trudniejsze pojęcia, dodał też mapkę trasy podróży. Poezja, zwłaszcza tradycyjna, jest dziś niestety niezbyt popularna.

– Jeżeli wierni jej Czytelnicy podzielą choć część moich wzruszeń, wzbudzonych pobytom w pięknej Grecji – kolebce wszyściego, dla czego żyć warto – będę wiedział, że nie pisałem na próżno – konkluduje autor.



Bassae. Rysunek Andrzeja Januszajtisa



Świątynia Apollina w Bassae

Przykładem ówczesnych emocji doc. dr Andrzeja Januszajtisa jest sonet zamieszczony w tomiku opiewający świetnie zachowaną świątynię Apollina na górskim odludziu w Bassae.

BASSAE

*Jak ów cud nienawykłym zdołam oddać piórem,
Który me zachwycone objęło spojrzenie?
Kiedyśmy po tarasach wspięli się na górę,
Gdzie kozy przed spiekotą chronią się w drzew cienie*

*I jaszczurki wśród głazów wygrzewają skórę,
Widziałem, jak kolumny puściły korzenie,
A kolczasty się oset poplątał z marmurem:
W jedność zrosło się boskie i ludzkie stworzenie.*

*O serce, niezbadane i nigdy nie syte!
Wszak od dawna marzyłem w północnej krainie,
By stanąć w tym ustronnym miejscu pod gór szczytem*

*I ujrzeć Apollina podniebną świątynię,
A dzisiaj, gdy w tym celu przemierzył pół świata,
Dlaczego myśl stęskniona na północ ulata?*

K.K.

SPROSTOWANIE

Prawdziwa wypowiedź mgr inż. arch. Tadeusza Stasińskiego

W kwietniowym numerze miesięcznika „Nasz Gdańsk” zamieściliśmy tekst „Spotkanie inauguracyjne. Koło Inżynierów i Pasjonatów „Nasz Wrzeszcz” zaczyna działać.” Znalazła się tam przez niedopatrzenie protokolanta nieautoryzowana, nieprawdziwa, wypowiedź mgr inż. arch. Tadeusza Stasińskiego.

Rzeczywista wypowiedź mgr inż. arch. Tadeusza Stasińskiego brzmiała następująco:

„Mgr inż. arch. Tadeusz STASIŃSKI – wskazał na zaniedbania w dziedzinie urbanistyki, które wymagają interwencji. W Gdańsku sprzedawano za bezcen grunty, które były potem wielokrotnie odsprzedawane z zyskiem nic na nich nie budując. Słynne dziury, zamiast odbudowanej tkanki miejskiej straszą mieszkańców i turystów grodu nad Motławą. Miasto w wielu miejscach nie jest dokończzone i architektura bezładna. Budynki wydzielone geodezyjnie po obrysach przez co podwórka ulice i chodniki nie mają gospodarza. Mamy do czynienia z mocno zniekształconą estetyką i funkcjonalnością miasta. Również we Wrzeszczu występują tego typu zjawiska. Niezbędne powstanie sekcji urbanistycznej w ramach KIIp.”

RED.

Dni Ziemi we Wrzeszczu



Mieszkańcy, mając dość brudu, patologii i zagrożeń, wyszli na ulicę

25 kwietnia 2014 r. z okazji Dni Ziemi radni Dzielnicy Wrzeszcz-Górny – wspólnie z nauczycielami, rodzicami oraz uczniami Szkoły Podstawowej nr 45 przy ul. Matki Polki – zorganizowali nietypową akcję pod nazwą „KWARTAŁ WSTYDU”.

Oprócz corocznego zbierania śmieci postanowiliśmy zwrócić uwagę na wielki problem, jaki mamy w centrum Wrzeszcza.

Alkoholizm, narkomania, bezdomność

Na tym niewielkim obszarze skupiają się wszelkie możliwe problemy: alkoholizm, narkomania, bezdomność, wszystko to, jak papierek lakmusowy, pokazuje patologie społeczne. Obszar pomiędzy: Szkołą Podstawową nr 45 im. Bohaterów Westerplatte, ulicami Sosnową, Partyzantów i Matki Polki, słusznie nazwany „Kwartalem Wstydu”, został

spożywają alkohol, załatwiają potrzeby fizjologiczne i po prostu mieszkają.

Dzieci przeciskają się pomiędzy manewrującymi usiłującymi znaleźć miejsce

parkingowe samochodami. Dziki parking po deszczu zamienia się w akwen kałuż i błota. Jako Rada dzielnicy próbowaliśmy wybudować z własnych środków choćby niewielki chodnik, jednak – ze względu na nieuregulowany stan własności gruntów – okazało się to niemożliwe.

Chcemy żyć w czystej bezpiecznej dzielnicy

Poprzez akcję „KWARTAŁ WSTYDU” chcieliśmy zwrócić uwagę urzędników Gdańskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych i służb miejskich na zaniedbania w centrum Wrzeszcza. Naszym zdaniem dobrze skomunikowany i wartościowy



Łańcuch rąk wokół „Kwartatu Wstydu”



Łańcuch rąk przed sklepem monopolowym



Fot. Arkadiusz Kowalina

Droga do Szkoły Podstawowej nr 45



Fot. Arkadiusz Kowalina

Dziki parking przy wejściu do Szkoły Podstawowej nr 45

otoczony przez żywy łańcuch rąk. Zdeteminowani mieszkańcy, mając dość brudu, patologii i zagrożeń, postanowili wyjść na ulicę.

Nasze dzieci w codziennej drodze do szkoły przechodzą przez niebezpieczne podwórka, slumsy i dziki parking samochodowy. Spotykają pijanych, nagabyjących o pieniądze bezdomnych mężczyzn, którzy zamieszkują pustostany bezpośrednio przyległe do dziedzińca szkoły. W odległości zaledwie 50 m od szkoły znajdują się 2 sklepy monopolowe. Wokół każdego takiego sklepu kręci się swoista społeczność degeneratów, którzy, jeśli nie wprost przy sklepie, to w pobliskich podwórkach,



Fot. Arkadiusz Kowalina

Wokół Szkoły Podstawowej nr 45 im. Bohaterów Westerplatte



Fot. Arkadiusz Kowalina

teren należy poddać gruntowej rewitalizacji. Przede wszystkim wyburzyć walące się rudery gdyż są zagrożeniem dla dzieci i przechodniów. Młodzież i dzieci bez trudu mogą się do nich dostać, pomimo prowizorycznego zabezpieczenia budynków przeznaczonych do rozbioru. W dalszej kolejności uzyskane tereny przeznaczyć pod zabudowę handlową, usługi i mieszkalne.

Czy akcja przyniesie sukces i zwróci uwagę władarzy Miasta na problemy dzielnicy? Można powiedzieć, że akcja, już w przeddzień Dnia Ziemi, stała się sukcesem, gdyż służby miejskie pospiesznie usunęły śmieci i uporządkowały teren wokół szkoły. Na spotkaniu pojawili się przedstawiciele GZKN. Oczekujemy konkretnych działań Miasta. Mieszkańcy chcą żyć w czystej bezpiecznej dzielnicy. Pomimo wielokrotnych monitów w Straży Miejskiej i Policji nie udaje się zrobić porządku.



Płot Szkoły Podstawowej nr 45

W zeszłym roku, dzięki działaniom rady Dzielnicy Wrzeszcz-Górny, udało się zamknąć w pobliżu sklep z dopalaczami na rogu ul. De Gaule'a i Partyzantów.

Oczekujemy również odebrania koncesji pobliskim sklepom monopolowym, w których sprzedawany jest nieletnim alkohol oraz papierosy „na sztuki”.

ARKADIUSZ KOWALINA
PRZEWODNICZĄCY RADY DZIELNICY
WRZESZCZ-GÓRNY



Pustostany przy szkole



Szkolne podwórko



Stoją, jak w letargu, zamiast tworzyć tu tysiące miejsc pracy dla Polaków do obsługi międzynarodowych turystów morskich, których w Gdańsku może być 14.000.000 rocznie i mogą zostawiać 4 miliardy dolarów rocznie

Transeuropejska autostrada Północ-Południe musi być połączona w Porcie Gdańsk z autostradami morskimi

W 1972 roku wracałem do kraju z Konga w Afryce na równiku nad Atlantykiem, gdzie byłem 9 miesięcy w latach 1971–1972. Pojechałem tam po wygraniu konkursu organizowanego przez ONZ (UNCTAD) na poziomie światowym na stanowisko doradcy z ramienia ONZ premiera Konga. Po drodze zajechałem do Genewy, gdzie w Pałacu Narodów ONZ oddałem ostatni raport i paszport dyplomatyczny ONZ, którym posługiwałem się w czasie pełnionej misji w Kongo.

Wysoki rangą przedstawiciel ONZ, powiedział, że wie, że jestem z Polski, z Gdańska.

Od morza do morza – 10.000 kilometrów

Dowiedziałem się, że on chce mnie w dyskrekcji, jako jednemu Polakowi, przekazać tajemnicę dyplomatyczną, dotyczącą groźnego sporu pomiędzy Europejską Komisją Gospodarczą ONZ oraz Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie na temat Polski i portu Gdańsk, pod warunkiem, że zobowiążę się do zachowania w tajemnicy

dyplomatycznej przez 30 lat przyczyny tego sporu. Oczywiście podjąłem takie zobowiązanie.

Wówczas ten dostojnik powiedział, że EKG ONZ zorganizowała konkurs, aby wyłonić port na południowym brzegu Morza Bałtyckiego, przez który przechodzić będzie oś Trzeciego Transeuropejskiego Korytarza Północ-Południe już zatwierdzonego na trasie z Helsinek w Finlandii, przez Morze Bałtyckie, wybrany port na południowym brzegu Morza Bałtyckiego, Stambuł w Turcji do portów Zatoki Perskiej. Do tej

ważnej roli wybrany został przez Komisję Konkursową ONZ port i miasto Gdańsk.

Dzięki temu wyborowi Gdańska w 1972 roku EKG-ONZ zatwierdziła trasę, Transeuropejskiej Autostrady Północ-Południe, którą po angielsku nazwano Trans European Motorway North South, w skrócie określaną jako „TEM”. Polacy jej polski narodowy odcinek, zaczynający swój bieg od Morza Bałtyckiego, a ściślej mówiąc od portu Gdańsk, nazwali – w 1972 roku Autostradą A-1. TEM biegnie z Gdańska na południe, po zachodniej stronie od Tczewa, następ-

nie w Marzach przekracza Wisłę z lewej na prawą stronę obok Grudziądza, wiedzie do Torunia, w którym znów przekracza Wisłę, wracając z prawej na lewą stronę i biegnie dalej na południe przez Łódź, Piotrków, Częstochowę, Katowice i Gorzyce na południowej granicy i dalej przez byłą Czechosłowację, Węgry, byłą Jugosławię, Bułgarię, Turcję, w której w Stambule z terenu Europy wielkim mostem autostradowym przechodzi z terenu Europy na teren Azji. Długim odcinkiem biegnie przez Turcję azjatycką i kraje arabskie Bliskiego Wschodu i dochodzi do portów, oraz miast portowych Zatoki Perskiej, a więc idzie ona od morza do morza. Wraz z oficjalnymi odgałęzieniami ma ona długości 10.000 kilometrów i jest jedną z najdłuższych autostrad na świecie.

Gdańszczanie chyba tego nie rozumieją

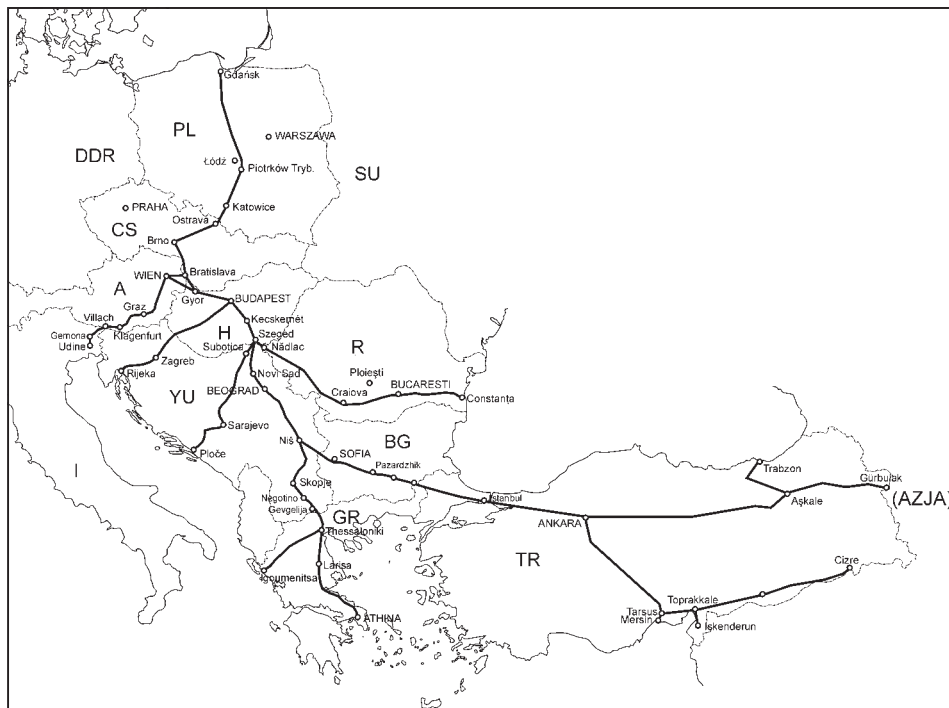
To, że wychodzi ona z Gdańska, nobilituje port i miasto Gdańsk, ale Gdańszczanie chyba tego nie rozumieją. EKG ONZ informowała, że port i miasto Gdańsk, dzięki tej autostradzie, osiągać będzie – dzięki międzynarodowej turystyce morskiej i autostradowej – rocznie kilka miliardów dolarów przychodu.

Ta informacja sprawiła, że wyborowi Gdańska sprzeciwiła się Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie. Twierdziła ona, że PRL jest w obozie socjalistycznym, w którym obowiązuje gospodarka planowa. W planach RWPG i tych strategicznych nie ma żadnej autostrady z Gdańska i dlatego autostrady z Gdańska nie będzie się budowało. RWPG w Moskwie dlatego wnioskowała, aby Gdańsk zamienić na Kaliningrad lub Tallin w republice Estonii i to była ta tajemnica dyplomatyczna ONZ, o której w Polsce nikt nie wiedział poza jednym Polakiem wtajemniczonym w Genewie to jest profesorem Witoldem Andruszkiewiczem. Z tego wynikała wielka szkoda finansowa dla Polski i Gdańska, gdyż posłuszni Polacy, pod okupacją przez wojska radzieckie i w końcu rosyjskie oraz NKWD, nie budowali tej autostrady przez okres 32 lat z wielką stratą finansową dla Polski, w tym głównie Gdańska. W tych latach wszystkie inne państwa budowały swoje odcinki narodowe. Jedynie w krajach arabskich poza Polską były perturbacje powodowane wojną.

Pomimo powtarzanych wymagań RWPG w Moskwie na wyeliminowanie Gdańska EKG-ONZ nie zgodziła się. Bardzo życzliwa dla Gdańska EKG-ONZ w Genewie, o czym Gdańszczanie chyba nie wiedzą, gdyż tak obojętnie odnoszą się do auto-

strady i nie chcą budować w porcie Gdańskim na Martwej Wiśle, na wschód od Mostu Wantowego im. Jana Pawła II, niezbędnego terminalu portowego tej wielkiej autostrady. W nim lądowa Autostrada TEM/A-1 ma wiązać się z autostradami morskimi, na których kursować będą promy pasażersko-samochodowe, które będą przychodzić do Gdańska z różnych portów Morza Bałtyckiego, o czym też chyba Gdańszczanie nie wiedzą, gdyż niczego dla tych turystów promowych i autostrady w porcie i mieście Gdańsk nie budują, a już są spóźnieni. Zarząd Morskiego Portu Gdańsk nie buduje niezbędnego terminalu autostrady TEM/A-1 oraz nie stara się o budowę najważniejszego odcinka tej autostrady w Polsce od portu Gdańsk do wsi Rusocin, a władze miasta Gdańska nie budują niezbędnej

bardziej, że Gdańsk to piękne miasto portowe pełne zabytków, stanowiących atrakcje dla turystów, a poza tym zbliża się właśnie jubileusz „tysiąclecia” Gdańska. ZSRR jest członkiem ONZ i jest zobowiązany realizować to, co w skali światowej postanawia powołany do tego organ ONZ i powinna narysować u siebie w RWPG w Moskwie ten Trzeci Transeuropejski Korytarz Transportowy Północ Południe i w nim Trans-europejską Autostradę Północ-Południe, wybiegającą z Gdańska, gdyż ta autostrada musi być zbudowana, gdyż jest już prawie gotowa. RWPG w Moskwie nadal wymagała usunięcia Gdańska i wstawienia w jego miejsce Kaliningradu lub Tallina. Nie można się im dziwić, że za wszelką cenę chcieli tę autostradę z przyszłymi miliardami dolarów przychodu, mieć u siebie. Gdańsz-



Transeuropejska autostrada północ-południe w systemie połączeń lądowych i lądowo-morskich

infrastruktury technicznej, miejskiej dla dzielnic międzynarodowych turystów morskich przy pierwszych kilometrach autostrady TEM/A-1 licząc od Mostu Wantowego im. Jana Pawła II, nad Martwą Wisłą. Wymienieni stoją, jak w letargu, zamiast tworzyć tu tysiące miejsc pracy dla Polaków do obsługi międzynarodowych turystów morskich, których w Gdańsku może być 14.000.000 rocznie i mogą zostawiać 4 miliardy dolarów rocznie, jeszcze w XXI wieku i to jego pierwszej Polowie. Ale tego wszystkiego trzeba chcieć i robić, aby tak stało się.

Czy rozkaz Moskwy do dziś obowiązuje?

EKG-ONZ informowała RWPG w Moskwie, że Gdańsk został legalnie wybrany w konkursie i nie wolno go eliminować, tym

czanie o tym wszystkim chyba nie wiedzą. Tak dobrze pracowała cenzura w PRL a po niej? Gdańszczanie zachowują się tak, jak by im na tej autostradzie nie zależało.

RWPG w Moskwie była skuteczna, gdyż pilnowała tego, aby Polacy – wbrew polskiej racji stanu – nie budowali u siebie tej autostrady od Gdańska. Polska przez 32 lata nie budowała jej u siebie, ponosząc wielkie straty finansowe, gdy inne państwa budowały swoje odcinki narodowe. Od Gdańska do wsi Rusocin do dziś nie jest zbudowany pierwszy od Morza Bałtyckiego odcinek tej autostrady zgodnie z rozkazem RWPG w Moskwie, co dzieje się ze szkodą dla Gdańska, wbrew nauce i praktyce światowej. Autostrada budowana jest od wsi Rusocin położonej na południe od portu

Gdańsk w odległości 24 kilometrów. Czy rozkaz Moskwy do dziś obowiązuje?

W 1991 roku, już „po upadku” socjalizmu w Instytucie Okrętowym Politechniki Gdańskiej zostały zakończone bardzo kosztowne badania w ramach Centralnego Programu Badawczo Rozwojowego 9.5 (CPBR 9.5.) pod tytułem „Rozwój technicznych i ekonomicznych systemów gospodarki morskiej”. Kierownikiem programu był prof. zw. dr hab. inż. Lech Kobyliński.

Zakład Portów Instytutu Morskiego w Gdańsku, podległy Ministrowi Gospodarki Morskiej, jako kooperant Instytutu Okrętowego P.G., w ramach CPBR 9.5. wykonał trwające 6 lat badania Celu realizacyjnego nr 42, pod tytułem „Modernizacja i rozbudowa podstawowej, portowej infrastruktury technicznej, oraz POWIĄZANIE TRANSEUROPEJSKIEJ AUTOSTRADY PÓŁNOC-POŁUDNIE Z JEJ CENTRALNYM TERMINALEM PASAŻERSKO-DROBNICOWYM RO-RO W PORCIE GDAŃSKIM. Kierownikiem badań tego Celu realizacyjnego nr 42 był prof. zw. dr s.p.n.b. Witold Andruszkiewicz, kierownik tego Zakładu Portów przez 30 lat.

Ani jednego stanowiska cumowania promu pasażersko-samochodowego

Badania, w ramach tego bardzo ważnego dla Gdańska celu realizacyjnego, kosztowały 4 miliardy starych złotych sprzed denominacji. Wyniki tych badań był zobowiązany wdrożyć Minister Gospodarki Morskiej. Prawdopodobnie w 1991 roku Minister nie miał dostatecznych środków finansowych, ale Zarząd Portu Gdańsk był w to wtajemniczony oraz jego następca Zarząd Morskiego Portu Gdańsk musiał być powiadomiony o tym wszystkim, co ma się dzieć w porcie gdańskim, dla powiązania autostrady lądowej TEM/A-1 z przyszłymi autostradami morskimi.

Ze względu na fakt, że na rozkaz RWPG w Moskwie przez 32 lata tej autostrady na polskiej ziemi nie budowano, to zapewne powołane do tego organy takie jak cenzura, UB itd. wyciszały sprawę drażliwej z powodu zakazu wydanego przez RWPG w Moskwie budowy tej autostrady TEM/A-1 i wszyscy o tej autostradzie, wybiegającej od Gdańska do Rusocina i dalej zapomnieli, poza profesorem Witoldem Andruszkiewiczem, który ma szczęście pamiętania o budowanej już od 10 lat autostradzie i niezbędnym centralnym terminalu tej autostrady w porcie gdańskim na Martwej Wiśle pomiędzy Mostem Wantowym im. Jana Pawła II oraz Śmiałą Wisłą, której pogłębienie powinno być jak najszybciej dokończzone, gdyż jest to obecnie jedyne wejście z morza

do tej, wschodniej części portu gdańskiego, zwanej Portem Wschodnim Gdańska.

W wymienionym centralnym terminalu autostrady TEM/A-1 w Porcie Wschodnim Gdańska, według wspomnianych badań CPBR 9.5. Cel realizacyjny nr 42, wykonanych pod centralnym kierownictwem Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej, powinno być budowanych sukcesywnie w miarę narastania potrzeb 12 stanowisk cumowania promów pasażersko-samochodowych. Warto jednak wiedzieć, że Zarząd Morskiego Portu Świnoujście ma w swoim porcie gotowy terminal łączący drogę lądową z autostradamiorskimi, dla których ma nowoczesny dworzec morski oraz gotowych, zbudowanych 5 stanowisk cumowania promów pasażersko-samochodowych i rezerwę miejsca na 6-ste stanowisko, ale nie ma on autostrady. Tymczasem Zarząd Morskiego Portu Gdańsk będzie miał jedną z najdłuższych na świecie autostrad, ale nie ma jeszcze przy autostradzie obok Mostu Wantowego im. Jana Pawła II ani jednego stanowiska cumowania promu pasażersko-samochodowego.

W 1986 roku ówczesny Minister Komunikacji, Janusz Kamiński, miał wszystko gotowe do rozpoczęcia budowy autostrady TEM/A-1 od portu gdańskiego, a ściślej od Mostu Wysokiego nad Martwą Wisłą, w tym był zbudowany plac budowy tej autostrady, którego obecnym właścicielem jest przedsiębiorstwo budowy dróg i autostrad „Skanska”.

Niestety, wówczas wojewodą gdańskim/pomorskim był, mianowany w czasie stanu wojennego, generał Mieczysław Cygan, który skutecznie przerwał rozpoczęcie budowy tej autostrady, a miał on w Warszawie znajomych generałów współorganizujących stan wojenny, którzy tak to załatwili, że autostrada nie była budowana aż do 2004 roku.

Tak więc, gdyby nie generał Cygan, ta autostrada od portu Gdańsk dawno by w poprzednim stuleciu, czyli w XX wieku, była zbudowana. Przy wyliczaniu strat materialnych wywołanych wprowadzeniem stanu wojennego nigdy nie słyszałem, aby wymieniający je mówił o niedopuszczeniu do budowy autostrady. Nie wybudowanie jej w XX wieku wyrządziło Polsce wymierne straty.

Jan Ryszard Kurylczyk – początek nowej ery

Autostrada A-1, jako polski, narodowy, pierwszy od Morza Bałtyckiego odcinek gigantycznej Transeuropejskiej Autostrady Północ-Południe nie byłaby do dnia dzisiejszego budowana, gdybym nie miał wielkiego szczęścia w nieszczęściu, którym był zakaz budowy autostrady TEM/A-1, który

był naszym nieszczęściem, a jednak przez 32 lata dyskretnie szukałem w Polsce odpowiedzialnego Polaka, który by odważył się doprowadzić do zbudowania polskiego odcinka tej gigantycznej autostrady, zwanego Autostradą A-1. i wreszcie znalazłem w XXI wieku.

Okazał się nim były Wojewoda Gdański Jan Ryszard Kurylczyk, specjalista w zakresie budowy elektrowni atomowych, były generalny dyrektor budowy elektrowni atomowej Żarnowiec. Ten wojewoda, jako drugi po mnie w Polsce poznał ode mnie przez 30 lat tajne informacje, dotyczące groźnego sporu pomiędzy Europejską Komisją Gospodarczą Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie, oraz Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie, która nie chciała zaakceptować wyboru Gdańska, od którego EKG ONZ zatwierdziła budowę Transeuropejskiej Autostrady Północ-Południe a RWPG w Moskwie domagała się od EKG ONZ w Genewie, aby ta unieważniła wybór przez komisję konkursową Gdańska i w jego miejsce wstawiła Kaliningrad, lub Tallin, aby ten ich port a nie Gdańsk w przyszłości osiągał miliardy dolarów rocznie z obsługi międzynarodowych turystów morskich i autostradowych. Temu Wojewodzie przekazałem te tajne informacje, jak też liczne informacje od początku jawne, które dla wybitnie zdolnego Jana Ryszarda Kurylczyka okazały się bardzo cenne i stanowiły dla Niego siłę działania, jak włosy biblijnego Samsona. Ten odważny Wojewoda powiedział mnie: „Ja panu obiecuję, że doprowadzę do rozpoczęcia budowy tej potrzebnej Polsce i Gdańskowi autostrady”.

Niedługo po tym przeczytałem w „Dzienniku Bałtyckim”, że ten mój Wojewoda Jan Ryszard Kurylczyk został wiceministrem do spraw budowy autostrad w Polsce. Radość moja była wielka. Ten wiceminister przyjechał do Gdańska na konferencję, na której odważnie oznajmił, że rozpoczyna budowę tej autostrady, której nie budowano przez 32 lata i mnie przypisał medal „Zasłużony dla Transportu RP”.

Kolega na sali krzyknął:

– Panie ministrze, proszę to uzasadnienie nadania medalu wpisać do legitymacji, gdyż nie uwierzą profesorowi, że tak długo sam walczył o tę autostradę i nie uwierzą, że to Pan Minister zaczął jej budowę.

Minister z uśmiechem powiedział, no dobrze, niech tak będzie i wpisał do legitymacji „Za walkę o rozpoczęcie budowy autostrady A-1” i podpisał się.

PROF. ZW. DR S.P.N.B. WITOLD ANDRUSZKIEWICZ

WYŻSZA SZKOŁA BANKOWA W GDAŃSKU

– LOGISTYKA



Problematyka prawna szeroko pojętej reprivatyzacji (18)

Nie wszystkie nakłady podlegają zwrotowi w przypadku odzyskania wywłaszczonej nieruchomości, zbędnej na cel wywłaszczenia

Nieruchomość w Gdyni została wywłaszczona pod rozbudowę drogi i budownictwo spółdzielcze. Droga powstała, lecz nie cały teren pozyskany pod budownictwo mieszkaniowe został wykorzystany na ten cel publiczny. Spadkobierca poprzednich właścicieli wystąpił o zwrot nieruchomości. Organ administracji I instancji przychylił się do wniosku.

Ten sam organ administracji I instancji jednocześnie zobowiązał wnioskodawcę do zwrotu zwaloryzowanego odszkodowania, zgodnie z art. 140 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami powiększonego o kwotę nakładów znajdujących się na nieruchomości (art. 140 ust. 4 uogn).

Tymczasem, wywłaszczony grunt w zakresie, w jakim nie zrealizowano celu wywłaszczenia, był przeznaczony pod rozbudowę drogi, a na terenie nieruchomości znajduje się betonowy stół do tenisa stołowego, ławki oraz infrastruktura sportowa do gry w koszykówkę, na dodatek wszystko zrealizowane kilka lat wcześniej.

Sprawa trafiła do Wojewody, który uchylił decyzję o zwrocie nieruchomości. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku wprawdzie utrzymał rozstrzygnięcie II instancji, lecz jednocześnie wskazał, iż kwota zwaloryzowanego odszkodowania zwracanego Skarbowi Państwa lub jednostce samorządu terytorialnego (art. 140 ust. 1 uogn) w przypadku zwiększenia wartości nieruchomości wskutek działań podjętych bezpośrednio na nieruchomości, powiększa się o kwotę równą różnicy wartości określonej na dzień zwrotu, przy czym zasada ta dotyczy tylko nakładów związanych bezpośrednio z realizacją zaplanowanego wcześniej celu publicznego.

Sąd powołał się w tym przypadku na konieczność wykładni art. 140 ust. 4 uogn w powiązaniu z przepisami Konstytucji RP wskazując, iż w takim przypadku przepis ten ma zastawanie nie do wszystkich nakładów poczynionych na nieruchomości po jej wywłaszczeniu. W ocenie Sądu, gdyby przyjąć inną wykładnię tego przepisu, to wówczas doszłoby do akceptowania niesprawiedliwości, gdyż stawiałoby to poprzedniego właściciela w sytuacji dużego niebezpieczeństwa, nie wyłączając z tego świadomych działań organów administracji, w celu zablokowania zwrotu nieruchomości, poprzez zawyżenie należnego od-

szkodowania. Zdaniem WSA w Gdańsku wykładnia systemowa i celowościowa każe uznać, iż przepis ten wiąże wzrost wartości nieruchomości będący konsekwencją działań podjętych bezpośrednio na nieruchomości w celu realizacji celu publicznego, dla którego nastąpiło wywłaszczenie. Tylko takie nakłady mogą być dokonane na rachunek i ryzyko poprzedniego właściciela nieruchomości wywłaszczonej. A wszelkie inne ulepszenia i nakłady nie mogą obciążać podmiotu na rzecz którego następuje zwrot nieruchomości (wyrok WSA w Gdańsku z dnia 17.02.2011 r. II SA/Gd 911/10).

Takie samo stanowisko zajęły sądy administracyjne w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym jak i prawnym (WSA w Rzeszowie w wyroku z dnia 11.03.2010 r. II Rz 904/09 oraz WSA w Krakowie z dnia 05 marca 2013 r. II SA/Kr 112/13).

Należy uznać stanowisko sądów administracyjnych w tym zakresie za w pełni zasadne i realizujące konstytucyjne zasady ochrony prawa własności i dopuszczające wywłaszczenie tylko na cele publiczne (art. 21 Konstytucji RP). Taka wykładnia art. 140 ust. 4 uogn w pełni realizuje i chroni prawa poprzednich właścicieli, bardzo często wywłaszczanych w PRL-u „na wyrost”.

Trzeba przy tym wskazać, iż praktyka organów administracji niejednokrotnie zmierza do tego by niejako „przy okazji” rozstrzygania spraw o zwroty wywłaszczonych nieruchomości rozstrzygać inne kwestie mające charakter stricte cywilnoprawny, w tym właśnie kwestie nakładów na nieruchomości. A przecież właściciel nakładów, które nie będą podlegały rozliczeniu w postępowaniu administracyjnym, może skorzystać z przysługujących mu roszczeń cywilnoprawnych.

Innym przykładem wadliwej praktyki organów administracji w postępowaniach zwrotowych jest wydzielanie części nieruchomości zbędnych na cel wywłaszczenia w celu zachowania istniejącego stanu faktycznego, gdyż na przykład zwrot nieruchomości uniemożliwi dalsze korzystanie z terenu jako ścieżki albo drogi dojazdowej.

Jak wskazuje przykład Gdyńskiej nieruchomości, pierwszeństwo w takim przypadku ma prawo własności poprzedniego właściciela, a prawo do żądania zwrotu wywłaszczonej nieruchomości, zbędnej na cel wywłaszczenia, należy każdorazowo rozpatrywać w powiązaniu z normami konstytucyjnymi, o czym nie zawsze pamiętają organy administracji.

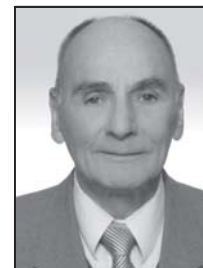
Zgodnie z art. 140 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami „W razie zwrotu wywłaszczonej nieruchomości poprzedni właściciel lub jego spadkobierca zwraca Skarbowi Państwa lub właściwej jednostce samorządu terytorialnego, w zależności od tego, kto jest właścicielem nieruchomości w dniu zwrotu, ustalone w decyzji odszkodowanie, a także nieruchomości zamienną, jeżeli była przyznana w ramach odszkodowania.”

Z kolei ust. 4 tego przepisu stanowi, iż „w razie zmniejszenia się albo zwiększenia wartości nieruchomości wskutek działań podjętych bezpośrednio na nieruchomości po jej wywłaszczeniu, odszkodowanie ustalone stosownie do ust. 2, pomniejsza się albo powiększa o kwotę równą różnicy wartości określonej na dzień zwrotu. Przy określaniu wartości nieruchomości przyjmuje się stan nieruchomości z dnia wywłaszczenia oraz stan nieruchomości z dnia zwrotu. Nie uwzględnia się skutków wynikających ze zmiany przeznaczenia w planie miejscowym i zmian w otoczeniu nieruchomości. Przepis ust. 3 stosuje się odpowiednio.”

MAREK FORYŚ, RADCA PRAWNY – KANCELARIA REPRIVATYZACYJNA TEL. 502 166 894
KANCELARIA REPRIVATYZACYJNA JEST MARKĄ DART DG STASZAK KEPIŃSKI SP.J.



Koła Inżynierów i Pasjonatów
(IKO „Nasza Orunia”) z młodzieżą



Grafika może być zawodem i pasją

Kiedy idziesz ulicą, bacznie przyglądasz się plakatom, bilbordom, oknom wystaw nawet okładkom książek i czasopism. Oceniaj pomysły autorów na przedstawienie pewnych idei. Każdą z tych prac rozkładaj na czynniki pierwsze: zestawienie kolorów, rozmieszczenie poszczególnych elementów graficznych, zasadność użycia właśnie tego zdjęcia, w końcu przekaz słowny.

Eatwo Ci będzie podjąć decyzję o byciu grafikiem komputerowym w dobrej agencji reklamowej.

Politechnizacji ciąg dalszy

Takimi słowami rozpoczyna wykład Grzegorz Średniawa, grafik komputerowy, na bezpłatnych kursach „Podstaw grafiki komputerowej” dla gimnazjalistów z trzech oruńskich szkół.

Z inicjatywy Koła Inżynierów i Pasjonatów (IKO „Nasza Orunia”) udało się zorganizować fantastyczne przedsięwzięcie w ramach programu politechnizacji młodzieży.

Czemu akurat grafika komputerowa?

W dobie e-technologii oraz kształceniu przyszłych specjalistów, inżynierów na odległość, e-magazynów celowa wydaje się nauka programów graficznych dla młodzieży – pokazanie, że komputer to nie tylko gry i Internet – ale doskonałe narzędzie – przy pomocy którego można zarówno zarabiać, jak i rozwijać swoje pasje.

Obecnie można zaobserwować ogromne zapotrzebowanie na specjalistów zajmujących się tworzeniem graficznej oprawy witryn internetowych, jak i szeroko pojętej grafiki reklamowej (druki, billboardy, reklama zewnętrzna). Jest to dziś główny powód wyboru tego zawodu przez młodych ludzi.

Zanim jednak młodzież będzie szczyć się umiejętnościami tworzenia własnych projektów graficznych i zanim będzie sięgać po indeks Politechniki Gdańskiej czy Akademii Sztuk Pięknych, musi poznać podstawy i zasady grafiki, kompozycji, typografii itp. Praktyk komputerowy, jakim jawi się Grzegorz Średniawa, w czasie ośmiu 2 godzinnych sesji wyjaśnia uczestnikom tajniki swojego warsztatu. Zdobywanie umiejętności w ten sposób to idealna szansa na odnalezienie ścieżki rozwoju swoich zainteresowań i zabawy.

Ucząc się, wykonują projekty dla oruńskich firm

Tak bowiem w ankiecie ewaluacyjnej określali ten kurs uczniowie. Biorąc pod uwagę, że kursy odbywają się w sobotnie przedpołudnia, wymaga to osobistego zaangażowania i zainteresowania tematyką kursu przez młodych uczestników.

Podstawowym narzędziem pracy grafika jest komputer ze specjalistycznym oprogramowaniem takim jak np. CorelDraw, czy Adobe Photoshop. Zachęcam do skorzystania z cennych wskazówek podawanych podczas kursu. Młodzież bowiem, ucząc się, wykonuje projekty dla oruńskich firm.

IKO stara się rozpropagować informację, jak i określić zapotrzebowanie na następne edycje kursu. Ze względu na koszty, przewidujemy częściową odpłatność uzależnioną od wysokości kwot uzyskanych od sponsorów.

Realizacja obecnej, jak i poprzedniej edycji, kursu była możliwa dzięki panu Kazimierzowi Lewandowskiemu, Prezesowi przedsiębiorstwa CEMET Ltd. Sp z o.o. oraz pani Barbarze Mizerskiej, Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2.

Dzięki zaangażowaniu się tych trzech podmiotów – IKO, CEMET i CKUiZ nr 2 możliwe było zorganizowanie dwóch edycji kursu dla 25 osób bezpłatnie.

Chętnych do odbycia kursu odsyłam: www.nasz.gdansk.pl w zakładce „Warto tam być” a wszelkie zapytania proszę wysyłać na: ikoorunia@gmail.com

INICJATORZY PRZEDSIĘWZIĘCIA I AUTORZY TEKSTU: BOŻENA MOĆKO I JÓZEF KUBICKI



Fot. z archiwum IKO



Fot. z archiwum IKO



Fot. z archiwum IKO



Fot. z archiwum IKO

70. rocznica zwycięskiej bitwy polskich żołnierzy pod Monte Cassino

Tułaczy los por. Jerzego Pałuskiego

W maju 2014 r. obchodzimy piękną 70. rocznicę zwycięskiej bitwy polskich żołnierzy pod Monte Cassino. Jest to okazja do wspomnień o biorących w niej udział żołnierzach. O niektórych z nich, jak chociażby o ppłk Wiktorze Stoczkowskim, pisaliśmy we wcześniejszych wydaniach naszego miesięcznika¹. Dzisiaj przypominamy inną postać – por. Jerzego Pałuskiego.

Inspiracją, obok wspomnianej rocznicy, stał się bezcenny zbiór pamiątek, jaki przekazała po Nim rodzina do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Już, jako niepełnoletni

Jerzy Pałuski – syn Kazimierza i Malwiny z domu Kowalewskiej, urodził się 30.09.1901 r. w Wołowicach w powiecie Janów (woj. lubelskie). Już, jako niepełnoletni młodzieniec zaangażował się w proces odzyskiwania i utrwalania niepodległości Polski i w dniu 15.07.1916 r. podjął służbę w Polskiej Organizacji Wojskowej. W służbie czynnej pozostał do 21.07.1921 r. Po zwolnieniu do rezerwy uzupełniał wykształcenie i został nauczycielem w szkołach powszechnych. W końcowym okresie przed wybuchem wojny pełnił funkcję kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej II-go stopnia w Horodzinie (pow. Wilejka). Wcześniej, w 1931 r., zawarł związek małżeński z Zofią z domu Grochowską. W czerwcu 1932 r. z ich związku przyszła na świat ich córka, Danuta.

Będąc w rezerwie przeszedł szereg szkoleń wojskowych i kiedy został ponownie zmobilizowany do służby czynnej w dniu 24.08.1939 r., awansowano go ze stopnia podporucznika rezerwy do porucznika służby czynnej. Powierzono mu funkcję adiutanta batalionu granicznego w Korpusie Ochrony Pogranicza „Budstaw” pod dowództwem mjr. Mieczysława Baczko-



Por. Jerzy Pałuski z żoną Zofią. Zdjęcie wykonane przed wybuchem wojny w 1939 r.

skiego. Po agresji sowieckiej na Polskę w dniu 17.09.1939 r. jego baon cofał się w kierunku na Wilno i został rozbity pod Kownem w dniu 20.09.1939 r. Grupa rozbitków podjęła marsz w kierunku granicy litewskiej. Po jej przekroczeniu żołnierze zostali internowani.

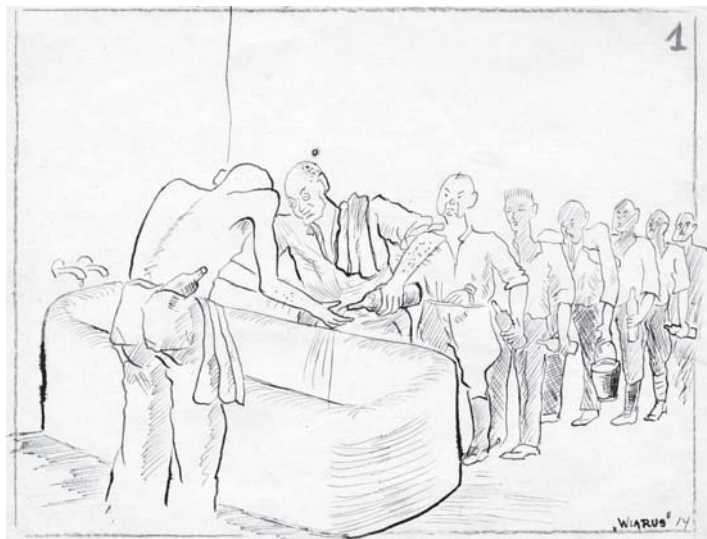
W okresie od 22.09.1939 r. do 30.07.1940 roku był internowany w obozach Birsztany i Kalwarii na Litwie. W dniu 31.07.1940 r. do został przetransportowany i był nadal więziony w sowieckich obozach jenieckich Kozielsk II² i Gruzowicz³ na terenie

ZSRR, gdzie też w ostatnim z obozów w dniu 29.08.1941 r. wstąpił do tworzącej się Armii gen. Wł. Andersa.

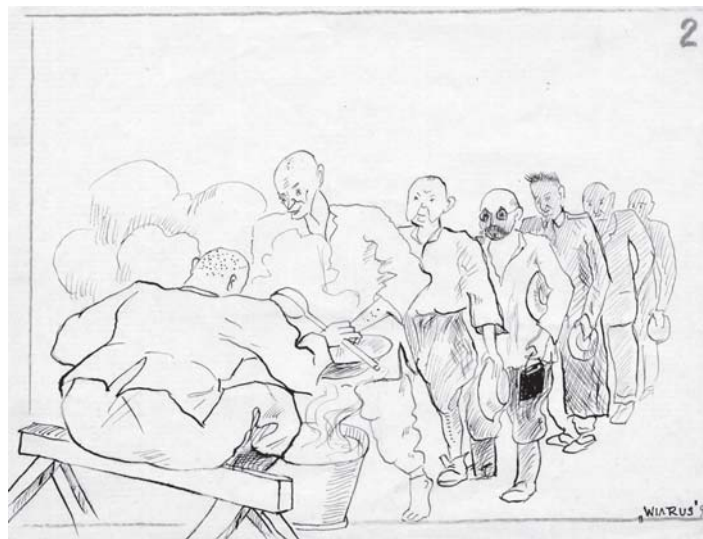
(...) nie dopuszczaj do siebie zwątpienia (...)

W końcowym okresie pobytu w obozie w Kalwarii czując, nadchodzące zmiany, pisał do żony: „Najukochańsza – jeżeli jakiś czas nie będziesz miała ode mnie wiadomości, to nie dopuszczaj do siebie zwątpienia. Wiedz i naucz Danusię, że cała dusza moja i każda myśl jest zawsze z Wami. Żałuję, że nie mam ze sobą ani jednej Twojej literki, a dziękuję Wam z Danusią za te ostatnie jasne chwile, co mi posłuży do przetrwania wszystkiego”⁴. Dla pozostającej pod okupacją rodziny nastąpiły również ciężkie chwile. Jego matka, Malwina pisała do niego w tym samym czasie o jej warunkach bytowych: „Wyobraź sobie! W dwóch pokojach 12 osób i 3 koty”⁵.

Służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie pełnił do 30.04.1949 r. Jego szlak bojowy w szeregach 2. Polskiego Korpusu, m.in. jako porucznika w Kwaterze Głównej Dowództwa 2. Korpusu to: walki w obronie na odcinku Apenińskim nad rzeką Sangro 02.02.1944 r.–23.04.1944 r., działania zaczepne w ramach ofensywy 8. Armii na linii Gustawa – bitwa o Monte Cassino 24.04.1944 r.–31.05.1944 r., bitwa o Ankone i linię Gotów 01.06.1944 r.–04.09.1944 r., działania zaczepne w Apeni-



Toaleta żołnierska w satyrze „Wiarusa”



Wydawanie posiłków internowanym żołnierzom w satyrze „Wiarusa”



Czas wolny żołnierzy w niewoli w rysunku „Wiarusa”

nach Północnych 10.10.1944 r.–01.01.1945 r., walki na rzekę Senio 02.01.1945 r.–08.04.1945 r., bitwa o Bolonię 09.04.1945 r.–02.05.1945 r.

Po wyemigrowaniu do Buenos Aires w czerwcu 1949 r. przez kilka miesięcy pracował w charakterze robotnika fizycznego, jak sam później pisał „wyrobnika”. Po przeniesieniu się do Montevideo od

sierpnia 1949 r. do grudnia 1961 r. pracował, m.in. jako stróż nocny. Do Ojczyzny, do polskiego portu w Gdyni, przyплыł 28.03.1962 r. i zamieszkał w Gdańsku. Powrócił wraz ze swoją siostrą Haliną Bromirską i z żoną, Zofią, której po wielu trudach udało się uzyskać zgodę na wyjazd z Polski i pomoc w jego powrocie do kraju. Dużo wcześniej, w 1945 r., została repa-

triowana z Wilna na Litwie do Polski. Zmarł w wyniku ciężkiej i długotrwałej choroby w wieku 63 lat w styczniu 1965 r. Został pochowany na cmentarzu w Sopocie.

Brzytwa i nożyk, dwie, ręcznie wykonane i kompletne, talie kart

Pozostawił po sobie wiele pamiątek, które świadczą o tułaczym losie wielu pol-



„Kontrola osobista w obozie w Kalwarii” – z cyklu rysunków satyrycznych „Wiarusa”

**Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.**

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

**Docieplenia
Renowacje**

REMONTY



Brzytwa i nożyk z obozu jenieckiego w Kozielsku



Część z jednej z talii kart wykonanych w obozie internowanych żołnierzy w Kalwarii

skich żołnierzy w okresie ostatniej wojny i po jej zakończeniu. W kwietniu 2014 r. wzbogaciły zbiory Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Do bezcennych należy zaliczyć pamiątki z obozów w Kalwarii i Kozielsk II. Z okresu pobytu w Kozielsku II i w późniejszym w Gрязовцу należy m.in. brzytwa i nożyk. Na brzytwie zachował się ręcznie wykonany napis „Kozielsk”. Materiał, jak i technika wykonania obu przedmiotów wskazują, że pochodzą z tego samego okresu i miejsca.

Z pobytu w Kalwarii na Litwie zachowały się m.in. dwie, ręcznie wykonane i kompletne, talie kart (każda po 52 karty). Karty zdobią satyrycznie ujęte postacie z obozu. Za pierwowzory wizerunków do kart królów posłużyły postacie więzionych w obozie polskich oficerów. W kartach dam znalazły się kobiety z obsługi żeńskiej obozu, głównie z obsługi medycznej, a do wizerunków waletów wykorzystano wizerunki Litwinów z ochrony i administracji obozu. Zbiór pamiątek z Kalwarii wzbogaca cykl

18 rysunków satyrycznych przedstawiających życie codzienne internowanych żołnierzy. Nieznany autor rysunków podpisał się na nich pseudonimem „Wiarus”. Jest on najprawdopodobniej również autorem talii kart. Być może któryś z czytelników wie, kto kryje się pod tym pseudonimem. Wszelkie informacje w tej sprawie można przekazać do Redakcji „Naszego Gdańska” lub do Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

WALDEMAR KOWALSKI

¹ Postać ppłk W. Stoczkowskiego będzie najprawdopodobniej szerzej przedstawiona w odrębnej publikacji. Będziemy jeszcze informować o tym zainteresowanych nią czytelników.

² Obóz Kozielsk II w obwodzie kałuskim w Rosji. Wcześniej mieścił się tutaj jeniecki obóz specjalny NKWD związany ze Zbrodnią Katyńską. Po wymordowaniu 4410 wcześniej przebywających tu oficerów polskich obóz był przez krótki okres kilku miesięcy zamknięty. Został uruchomiony ponownie, jako jeniecki obóz przejściowy latem 1940 r. Zgromadzono w nim wówczas m.in. przejętych jeńców polskich internowanych wcześniej w krajach nadbałtyckich. Z początkiem 1941 r. przebywało w nim w trudnych warunkach bytowych blisko 2,5 tys. jeńców.

³ Obóz w Gрязовцу nad Wołogdą. Był to obóz jeniecki, w którym trzymano wyselekcjonowanych przez NKWD jeńców z innych obozów specjalnych, co do których przewidywano możliwości ich perspektywicznego wykorzystania w trwających działaniach wojennych. Trafili tu m.in. jeńcy polscy – oficerowie z obozów w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku, którzy tym samym uniknęli tragicznego losu oficerów zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Kalininie (Twerze).

⁴ Cytat z zachowanej kartki pocztowej z obozu w Kalwarii Jerzego Pałuskiego do jego żony Zofii – 13.07.1940 r.).

⁵ Cytat z kartki pocztowej Malwiny Pałuskiej do jej syna w obozie w Kalwarii Jerzego Pałuskiego – 12.06.1940 r.).

Ośrodek Rozwoju Osobistego Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich we Wrzeszczu działa

Masz problem przyjdź!

Dnia 20 marca 2014 roku na Al. Grunwaldzkiej 12 w Gdańsku-Wrzeszczu otwarty został Ośrodek Rozwoju Osobistego Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich.

Stowarzyszenie zrzesza psychologów, psychoterapeutów, mediatorów oraz doradców, którzy w swojej pracy kierują się wartościami chrześcijańskimi uwzględniając integralność sfer biologicznej, psychicznej, społecznej i duchowej, w tym osobistą relację człowieka z Bogiem.

W tym nurcie chcemy w ramach działalności Ośrodka Rozwoju Osobistego (ORO) wspomagać i wspierać osoby doświadczające trudności w życiu osobistym, rodzinnym lub zawodowym.

Aktualnie prowadzimy wykłady (również w języku angielskim), warsztaty psy-

choedukacyjne oraz konsultacje psychologiczne, coachingowe i psychoterapię.

W najbliższym czasie chcemy poszerzyć ofertę grup rozwoju osobistego, warsztatów, konferencji dla różnorodnych środowisk i odbiorców (osób zrzeszonych w różnych wspólnotach parafialnych, osób pracujących w zawodach pomocowych, szkół, firm, ośrodków pomocy społecznej, młodzieży, rodzin, osób starszych).

Pragniemy, aby ośrodek przy ul. Grunwaldzkiej 12 był miejscem spotkań na styku psychologii, teologii i kultury. Przestrzenią na mapie Trójmiasta, gdzie można spotkać się w celu wymiany doświadczeń, prowadzenia dyskusji, znalezienia pomocy i miejscem współpracy wielu podmiotów, których misją jest szeroko rozumiana pomoc drugiemu człowiekowi.

Zachęcamy do współpracy z nami poprzez kontakt mailowy spchgdansk@wp.pl lub telefoniczny 532 898 355.

Naszą aktualną ofertę można znaleźć na stronie internetowej www.spchgdansk.pl

DANUTA WÓJCICKA,

PSYCHOLOG, PSYCHOTERAPEUTA PRACUJĄCY W ORO, CZŁONEK SPCH



Fot. Arch.

Na zdjęciu zespół Ośrodka Rozwoju Osobistego Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich we Wrzeszczu

Pod patronatem Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” Gdański Chór Nauczycielski obchodzi 30-lecie działalności

Pieśni z całego świata

Gdański Chór Nauczycielski, w którym początkowo śpiewały tylko kobiety, powstał w styczniu 1984 roku. Pierwszym dyrygentem był Leon Snarski, następnie Krystyna Kowalczyk. W roku 1986 chór przekształcił się w mieszany i przyjął nazwę Gdański Chór Nauczycielski, a kierownictwo artystyczne przejęła nad nim Teresa Pabjańczyk, absolwentka Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

Teresa Pabjańczyk swój zawodowy czas podzieliła na pracę w Polskim Chórze Kameralnym Schola Cantorum Gedanensis jako wokalistka i naszemu chórowi.

W Gdańsku i krajach Europy

Od początku położyła duży nacisk na kształcenie głosów, pozyskanie nowych członków i poszerzenie repertuaru. Dało to dobre efekty i wkrótce zaczęła się bogata działalność artystyczna. Koncerty odbywają się przede wszystkim w Gdańsku, w różnych środowiskach, są dostępne dla szerokiej publiczności, ale również śpiewamy w innych państwach. Byliśmy we Francji, wielokrotnie – ze względu na przyjaźń z Niemiecko-Polskim Chórem z Bremy – w Niemczech, Rosji (Katyń i Kaliningrad), na Litwie, Łotwie, Estonii, w Austrii, Czechach, we Włoszech. Bardzo lubimy podróżować i poznawać brać chóralską, dlatego w naszym repertuarze mamy utwory z całego świata, chociaż całego świata jeszcze nie objechaliśmy, między innymi afrykańskie. W okresie świąteczno-noworocznym przedstawialiśmy publiczności koncerty „Kolędy świata”, a w 2013 roku zaprezentowaliśmy program „Piosenki naszych sąsiadów”. Piosenki te śpiewamy w języku kraju, z którego pochodzą. W ciągu 30 lat braliśmy udział w różnych festiwalach i przeglądach, wydarzeniach krajowych i światowych. W uroczystościach milenijnych swoimi pieśniami otwieraliśmy wystawę w Centralnym Muzeum Morskim. Braliśmy udział we Mszy św. koncelebrowanej przez Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie. Reprezentowaliśmy Gdańsk na dniach polskich w Wilnie. Po raz trzeci do Wilna pojechaliśmy, kiedy jako jedyny gość zagraniczny braliśmy udział w festiwalu zorganizowanym w Druskiennikach z okazji 125. rocznicy urodzin litewskiego kompozytora, malarza i grafika Mikołaja Konstantyna Czurlionisa. Ciekawym doświadczeniem dla nas był udział w koncertowych wersjach oper: „Halka” Stanisława Moniuszki i „Tosca” Giacoma Pucciniego, wystawianych przez Operę Bałtycką. Był festiwal w Ołomuńcu, w którym udział wzięło 125 zespołów i – w naszej kategorii chórów mieszanych – zostaliśmy nagrodzeni srebrnym medalem, były Europejskie



Fot. Z archiwum Gdańskiego Chóru Nauczycielskiego

Gdański Chór Nauczycielski podczas występu 13 stycznia 2014 r. w Kolegiacie p.w. Najświętszej Marii Panny w Kartuzach

Dni Chórów w Bremie, Europejskie spotkania w Spiazzo (Włochy) i dwukrotnie w Moedling (Austria), w tym oprawa mszy z okazji odsieczy wiedeńskiej w kościele na Kahlenbergu.

W kościołach, hospicjum, domach opieki

Wielokrotnie braliśmy udział w przeglądach chórów nauczycielskich organizowanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Często, zwłaszcza w okresie kolędowym, ale nie tylko, można nas posłuchać w kościołach, wielokrotnie śpiewaliśmy dla chorych w hospicjum, czy domach opieki.

Repertuar chóru jest bogaty i różnorodny, od pieśni hymnicznych, poprzez ludowe, religijne i przeboje światowe. Przygotowaliśmy też dwa programy z muzyką żydowską. Chór ma szczęście, że jest prowadzony przez już 28 lat przez znakomitą dyrygentkę, która swoją energią zaraża chórzystów i słuchaczy. Ma wspaniałe wyuczucie doboru repertuaru, więc nasze koncerty charakteryzują znakomicie dobrane programy. Podczas pracy z chórem artystka założyła rodzinę, zbudowała coś trwałego, posadziła parę drzew i zdobyła miłość swoich chórzystów. Od lat prowadzi też Młodzieżową Orkiestrę Smyczkową i Chór Dziecięcy „Canzonetta” przy Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku. W tym

czasie uzyskała tytuł doktora sztuk muzycznych w dyscyplinie artystycznej dyrygentura i pracuje jako adiunkt na wydziale Dyrygentury Chóralskiej, Muzyki Kościelnej, Edukacji Artystycznej, Rytmiki i Jazzu Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

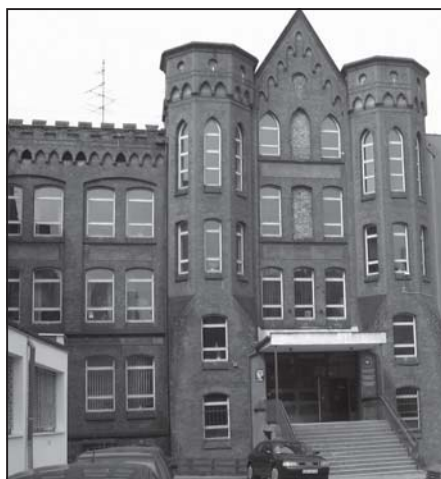
Podczas 30 lat funkcję prezesa Zarządu chóru pełniły: **Anna Przysanek**, członkini grupy założycielskiej, **Krystyna Klinec-wicz**, inicjatorka powstania chóru, wieloletnia prezes oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, **Jadwiga Trubłajewicz**, która za zasługi dla chóru otrzymała tytuł honorowego prezesa, **Krystyna Starak** – wszystkie panie śpiewają w chórze do dziś, obecnie prezesem Zarządu chóru jest **Roma Kozłowska**. Kilkoro z grupy założycielskiej utrzymuje stały kontakt z chórem przychodząc na koncerty i biorąc udział w spotkaniach towarzyskich.

Chór trwale związany jest z Miastem Gdańsk, które zapewnia nam dyrygenta i salę prób, jak również czasami wspomaga finansowo. Nasz zespół zrzeszony jest w Polskim Związku Chórów i Orkiestr. Próby chóru odbywają się w poniedziałki i czwartki, w godz. 17–19 w XIX LO przy ul. Pestalozziego. Zapraszamy potencjalnych nowych członków chóru.

REGINA STRÓŻYK, CHÓRZYSTKA, 21 LAT W GDAŃSKIM CHÓRZE NAUCZYCIELSKIM

Zespół Szkół Muzycznych w Gdańsku-Wrzeszczu

jest szkołą państwową, prowadzoną i finansowaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

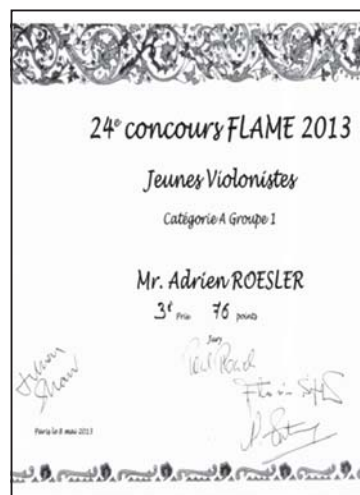


ZSM składa się z dwóch szkół:
Szkoły Muzycznej I stopnia
im. Grażyny Bacewicz
 ul. Dmowskiego 16 B (zdj. z lewej)
 oraz

Szkoły Muzycznej II stopnia
im. Fryderyka Chopina
 ul. Partyzantów 21 A (zdj. z prawej)

Historia obu szkół zespołu liczy sobie 68 lat. Ich mury opuściło wielu wybitnych muzyków.

Od lat szkoła prezentuje wysoki poziom kształcenia, o czym świadczą coroczne sukcesy uczniów na konkursach, przesłuchaniach i festiwalach muzycznych.



ZSM jest organizatorem konkursów o zasięgu ogólnopolskim.



Nauka w szkole jest bezpłatna. Szkoła prowadzi tylko przedmioty muzyczne w następujących specjalnościach:
 FORTEPIAN, KLAWESYN, ORGANY,
 SKRZYPCE, ALTÓWKA,
 WIOŁONCZELA, KONTRABAS,
 GITARA, FLET, OBÓJ, FAGOT,
 KLARNET, SAKSOFON, TRĄBKA,
 WALTORNIA, PUZON, TUBA,
 PERKUSJA, AKORDEON, ŚPIEW SOŁOWY

Uwaga kandydaci!!!

termin składania podań

do Szkoły Muzycznej I stopnia
upływa 30 kwietnia br.

do Szkoły Muzycznej II stopnia
upływa 30 maja br.

bliższych informacji udziela
sekretariat szkoły:

80-264 Gdańsk-Wrzeszcz,
 ul. Dmowskiego 16 B

tel. 58 341 92 13, tel./fax 58 346 04 20

e-mail: sekretariat@zsm-gdansk.edu.pl

www.zsm-gdansk.edu.pl

Zajęcia w szkole odbywają się w godzinach popołudniowych.



serdecznie zapraszamy